



# Nasza Biebrza

Czasopismo Biebrzańskiego Parku Narodowego dla dzieci i młodzieży

wiosna 2010r.

Numer 30

Czy nasze bagna  
skrywają skarb s. 3

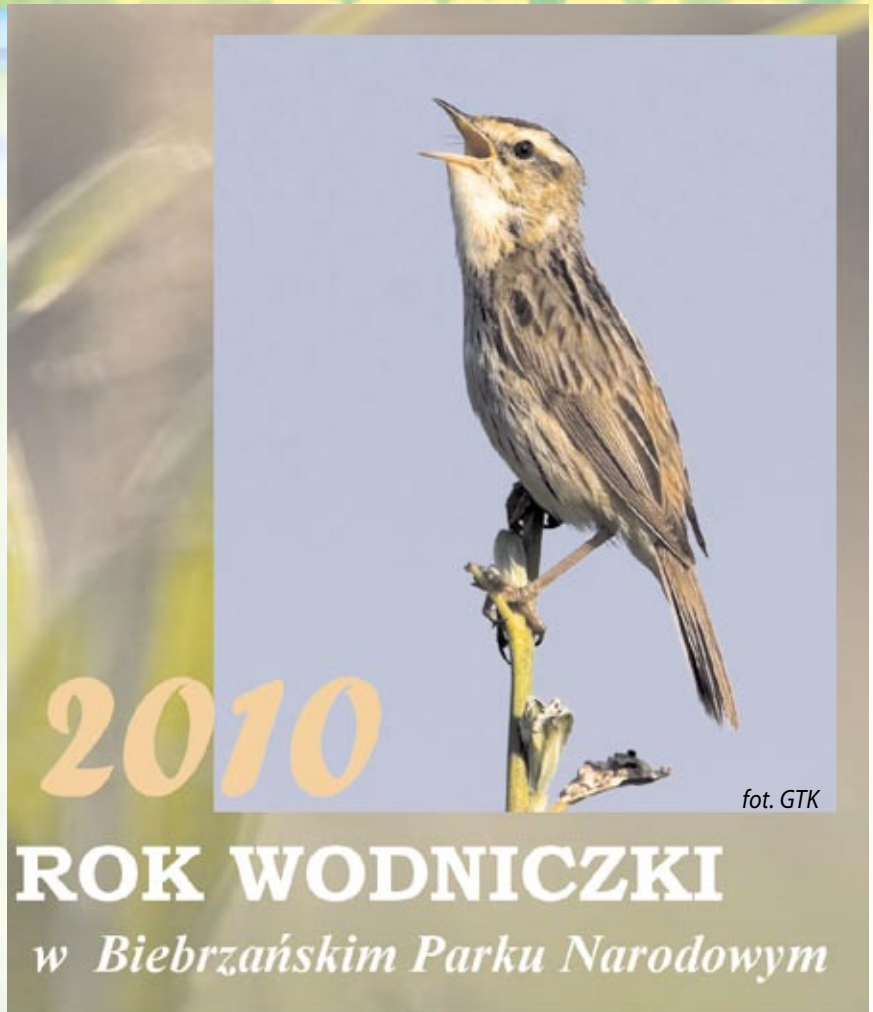
Czas piskląt  
s. 4

Dwustronne  
dywany s. 9

ZWYCIĘZCY  
KONKURSÓW s. 11

Zagadki  
Profesora Łosia

[nasza.biebrza@biebrza.org.pl](mailto:nasza.biebrza@biebrza.org.pl)  
[www.biebrza.org.pl/nasza](http://www.biebrza.org.pl/nasza)



fot. GTK

## Rok Wodniczki obchodzimy, ponieważ:

...wodniczka jest gatunkiem zagrożonym wymarciem w skali całego globu. Polska jest jednym z trzech państw (po Białorusi i Ukrainie), gdzie ten gatunek przetrwał jeszcze w stosunkowo dużej liczbie. Poza tymi obszarami wodniczka jest już skrajnie nieliczna. Bardzo ważną ostoją tego gatunku w naszym kraju są Bagna Biebrzańskie. Występuje tutaj druga co do wielkości populacja na świecie. Stąd też na Polsce ciąży obowiązek, aby uchronić ten gatunek przed wpisaniem na listę zwierząt wymarłych na Ziemi.



# Dla Czas piskląt



# Każdego coś ciekawego

chodzą ze swego gniazdowego dołka zaraz po opuszczeniu skorupki i obechnięciu. Rodzice wciąż kręcą się czujnie wokół, czasem jeszcze trochę dogrzewają coraz bardziej śmiałych młodzieniaszków. Ale niech tylko na łąkę zawita jakiś intruz - choćby zbyt ciekawski człowiek - a dorosłe ptaki wzlatają i krążą z wielkim krzykiem. To nie tyle efekt przerażenia czy złości, ile sygnał dla piskląt: Padnij! Kryj się! Na to malcy przywierają do ziemi i nieledwie zamieniają w bryłki torfu lub kawałki darni. Oczywiście, tylko z wyglądu. Nie są wtedy dla nas dostrzegalne nawet z odległości kilkunastu centymetrów, pomimo, że leżą sobie na miejscach zupełnie pozbawionych osłony jakichkolwiek roślin. Jak te, skądinąd urocze „kurczaki”, zobaczyć? Nie ma żadnych



Rycyki

**Wiosna już w pełni, ale czas piskląt dopiero nadchodzi.**

**Większość ptaków musi poczekać, aż przyroda wyhoduje odpowiednio dużo pokarmu dla ich piskląt. Są jednak i takie gatunki ptaków, które nie czekają. W każdym razie - nie czekają zbyt długo. Ich młodzież wykluwa się z jaj już z końcem kwietnia lub co najwyżej z początkiem maja. I dziarsko pod okiem rodziców wyrusza na pierwsze wędrówki po coraz bardziej urokliwym, zielonym, ale też niebezpiecznym, bo pełnym drapieżników środowisku.**

**Być niewidzialnym**



Kulik Wielki

Takimi specjalistami od wczesnych wyłęgów są ptaki siewkowe. Jakże ważne w krajobrazie łąk i mokradel Biebrzy, choć niestety, dość szybko z niego znikające. Tym bardziej jest istotne, by wysiadywały swe lęgi i wychowywały młode z powodzeniem. Najbardziej typowym przedstawicielem tej łąkowej ptasiej czeredy jest czajka. Koziółkują-

ce nad łąkami i zalewami czarno-białe czajki widać już w marcu, po czym składają one do płytkich, tylko trochę wystających żdźbłami dołeków swoje pisanek - pstrokate jajka, tak wtopione w tło, że nawet z bliska ich nie widać. Ale, co tam jajka! Naprawdę niewidoczne są dopiero wyklute z nich pisklęta! Wy-

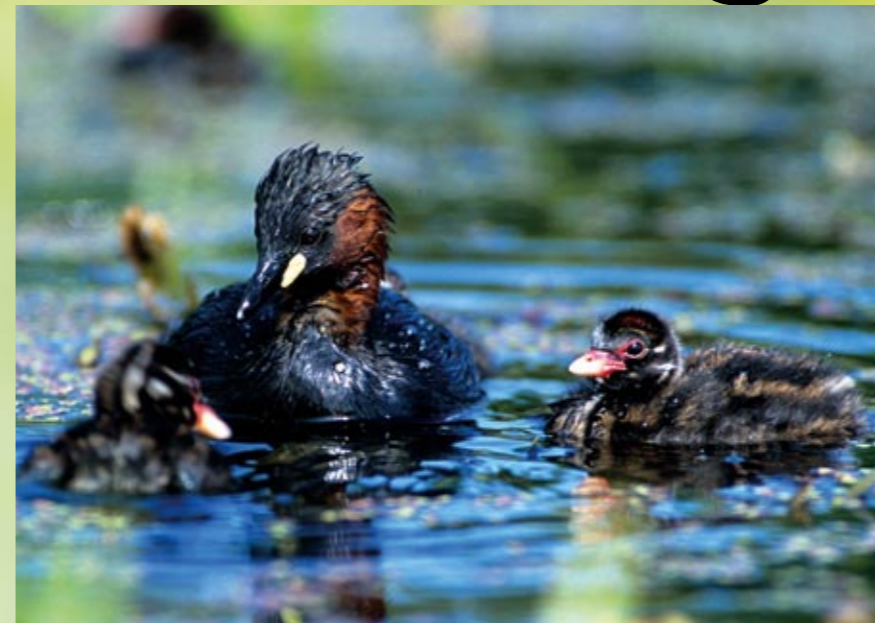


Czajka

szans ten, kto będzie próbował specjalnie ich szukać. Łatwiej je nadebrać, niż znaleźć. To zaś byłaby niepowetowana strata. Szansę ujżenia młodziutkich czajek mają natomiast ci, którzy przycupną z lornetką gdzieś na skraju łąki, nad którą śmigają czajki, albo jeszcze lepiej - ukryją się w prostym namiocie obserwacyjnym z gałęzi lub maskującego płótna. Uspokojone dorosłe ptaki zaprzestają swych ochrypłych i jękliwych krzyków i lądują, zazwyczaj tuż obok swych pociech. Te, nie słysząc alarmu, wstają na swe wątle, ale już dość długie nóżki. Wtedy mamy szansę uchwycić je w szkła lornetki.

**Być agresywnym**

Podobnie jak czajki, gnieźdzą się na łąkach ich bliscy krewniacy z grupy siewkowych: rycyki, krwawodzioby, kszyki, a czasem też rzadkie już dziś bataliony, dubelty, kuliki wielkie. Często zakładają swe proste gniazda obok siebie, bo



Perkozek

wtedy mogą gromadnie przepędzać wrogów nacierających z powietrza i z ziemi. Bywa, że i człowiekowi dostanie się dziobem lub skrzydłem. Ptaki z tej grupy w większości żyją na północy Europy, w surowych warunkach tundry. Są więc przyzwyczajone do surowych warunków i do krótkiej wiosny, której nieliczne ciepłe dni trzeba za wszelką cenę wykorzystać. Toteż u nas śmiało zakładają gniazda już w czasie przedwiosennych chłódów.

**Być pod dobrą opieką**

Ale u wielu innych ptaków wszystko to wygląda inaczej. Ich młode wykluwają się w starannie uwitych gniazdach, ale są długo gołe, ślepe, a rodzice muszą co chwila przynosić im pokarm. Nie dali by sobie z tym rady, gdyby tego pokarmu było mało. Muszą więc poczekać na pełen rozkwit wiosny, na pojawienie się całej rzeszy owadów. Tak postępują przede wszystkim małe ptaki wróblowe. Większość z nich to gniazdowniki, przylatujące do nas na



Uszatka błotna

czas lęgów dopiero wraz z pierwszą zielenią. Ale nawet te, które przylecą wcześniej, jak skowronek, przybywający do nas na równi z czajką, to i tak z zakładaniem gniazda na ogół czekają do maja. Zatem lęgi bagiennych małych ptaków, takich jak wodniczka, potrzos, świerszczak czy świergotek łąkowy mamy dopiero przed sobą. Ich młode przyjdą na świat w kunsztownych gniazdkach, przygotowanych na to, że pisklęta będą się w nich wiercić przez długi czas, średnio przez 2-3 tygodnie, czekając na kolejną porcję jedzenia od rodziców. Ci nie mogą ich strzec, bo muszą latać po wikt. Więc owe gniazda ukrywają starannie, zachowują przy nich ciszę, nigdy nie wydierają się, jak czajki czy rycyki. To inna odmiana ptasiego świata. I chyba najbardziej tajemnicza.



Skowronek - jak większość wróblowych jest gniazdownikiem

Tekst: Tomasz Kłosowski  
Zdjęcia: Grzegorz, Tomasz Kłosowscy



## WARTO WIEDZIEĆ

Pisklęta niektórych ptaków przychodzą na świat dość samodzielnie i zaraz po wykluciu mogą dreptać, same zdobywając pokarm w asyście rodziców, co znacznie skraca czas rodzicielskiej opieki. Takie ptaki ornitologzy nazywają zagniazdownikami, czyli - wychowywanymi poza gniazdem. Kiedyś mówiono: ptaki wywodkowe - to znaczy wywodzone z gniazda. Zagniazdownikami, obok siewkowych, są kaczkę, gęsi, kuraki - jak choćby żyjące jeszcze na naszych bagnach cietrzewie. Kury domowe też!

# Poradnik obserwatora przyrody

# Nocne melodie

Majowe i czerwcowe wieczory i noce tętnią życiem. Choć nie widzimy co porusza się w ciemności, to często możemy to usłyszeć. Dawniej ludzie wierzyli, że dziwne odgłosy słyszane z bagien wydają różne mary i duchy. Wyruszymy w podróż na pogranicze lasu i łąk, by odnaleźć źródła tajemniczych dźwięków.

## RAAF, RAAF!

Szczekanie kozła **sarny** może nas nieźle nocą nastraszyć. Prawdopodobnie sarna jest bardziej przestraszona niż my. Zwierzę wydaje taki głos, gdy jest zaniepokojone, na przykład naszym widokiem. Zawiadamia w ten sposób inne osobniki o niebezpieczeństwie.

## cstrrrrrrrrrrrrr

Monotonny śpiew, rozbrzmiewający godzinami do złudzenia przypominający granie owada – pasikonika zielonego to głos **świerszczaka**. Ten niewielki ptak, wielkości wróbla siedzi najczęściej ukryty w niskim krzaczku, gdzieś pośród łąk lub na obrzeżu bagien. Jego uporczywy głos szczególnie intensywnie rozlega się w wiosenne wieczory i noce.

## DERR, DERR, DERR!

**Derkacz** to tajemniczy ptak zamieszkujący rozległe wilgotne łąki i mokradła. Prowadzi skryte życie, lata niechętnie za to z pewnością ucieka pieszo w wysokiej trawie. Można go wykryć niemal wyłącznie po bardzo donośnym, twardym w brzmieniu głosie „derr, derr” (stąd polska nazwa ptaka). Odzywa się najintensywniej późnym wieczorem i nocą.

## Huu Huu Huu

**Uszatka** bardzo trudno zaobserwować za dnia. Sowa ta śpi w gęstej koronie drzewa lub blisko przy jego pniu. Aktywna jest nocą, ale poluje intensywnie o zmierzchu i o świcie. O jej obecności świadczy głębokie i donośne „huu” – głos godowy wydawany przez samca lub głosy piskląt przypominające skrzypiące drzwi.

Podczas ciepłych i wilgotnych nocy majowych można usłyszeć głośnie rechotanie **rzekotek drzewnych**. Głos godowy samców - szybko powtarzane „rech”, słyszalny jest z odległości kilku kilometrów. Rzekotki drzewne są najgłośniejszymi naszymi płazami.

Głos tokowy samca **słonki** to psykania i chrapliwe pomruki słyszane o zmroku i przed świtem ponad głowami wzdłuż leśnych ścieżek lub skrajów lasu. Oblatywanie przez samców zajętych terytoriów nazywane są ciągami. W taki sposób przyciągają uwagę samiczek i odstrasza potencjalnych konkurentów. Samice siedzą na ziemi i psykaniem wabią tokujące samce.



## ch rrrrr, chr rrrr, psyt, psyt

Wiesz, że możesz usłyszeć **nietoperze** a Twoi rodzice bardzo często już nie? Bardzo wysokie dźwięki (ultradźwięki) wydawane w locie przez te zwierzęta, są niesłyszalne dla większości dorosłych ludzi. Jeśli dorosniejesz już nigdy więcej nie usłyszysz tych wysokich dźwięków. Nietoperze wytwarzają je przez krtań i wysyłają przez pyszczek lub nos. Ultradźwięki odbijają się od przeszkód i owadów i wracają do uszu nietoperza. Za ich pomocą zwierzę orientuje się w przestrzeni i poluje.

## BLIB, BLIB, BLIB



**Iskrzyki** to nieduże chrząszcze które jarzą się w ciepłe letnie noce zielonkawym i zimnym światłem. Są to mniejsi krewni robaczek świętojańskich, czyli świetlików. Samce są w pełni uskrzydłone i latają spokojnie w poszukiwaniu samic. Samice przypominają wyglądem larwy. Mają zredukowane szczątkowe skrzydła i nie latają, siedzą na żdźbłach traw i wabią samce światłem. Na spodzie odwłoka znajduje się u nich specjalny narząd, który emituje światło. Po złożeniu jaj w glebie umierają a ich światło gaśnie na zawsze.

## RECH, RECH!

Tekst: Agnieszka Henel  
Rys. Piotr Rode





# Galeria Profesora Łoś



Justyna Gardacka, SP Radziłów, kl. IV



rys. Monika Krzywicka,  
kl IV, SP Lipsk



Kochani, Wasze wiosenne rysunki są bardzo optymistyczne. Szczególnie podobał mi się rysunek dziewczynki zbierającej wiosenne kwiaty nad strumykiem, nadesłany przez Ewę Bubińczyk. Publikowane prace są nagradzane. Zachęcam, byście spróbowali narysować to, co zaciekaWi Was w przyrodzie w nadchodzące letnie miesiące. Może we wrześniu zobaczycie swoją pracę w mojej Galerii?

**Wasz Profesor Łoś**



rys. Katarzyna Krzywicka, kl. IV,  
SP Lipsk



rys. Ewa Bubińczyk,  
ZS Nowy Dwór



rys. Maksymilian Zawistowski, kl I, Sp Rajgród